



**TEMPLUM LIBERI ARBITRII**

VENGERISSE

2023/2024 ev.

## Notatka z 11.08.2023

Szanowni,

Templum Liberi Arbitrii jako grupa szerzy okultyzm, ale niezależny i wolny- taki jak tego chcemy.

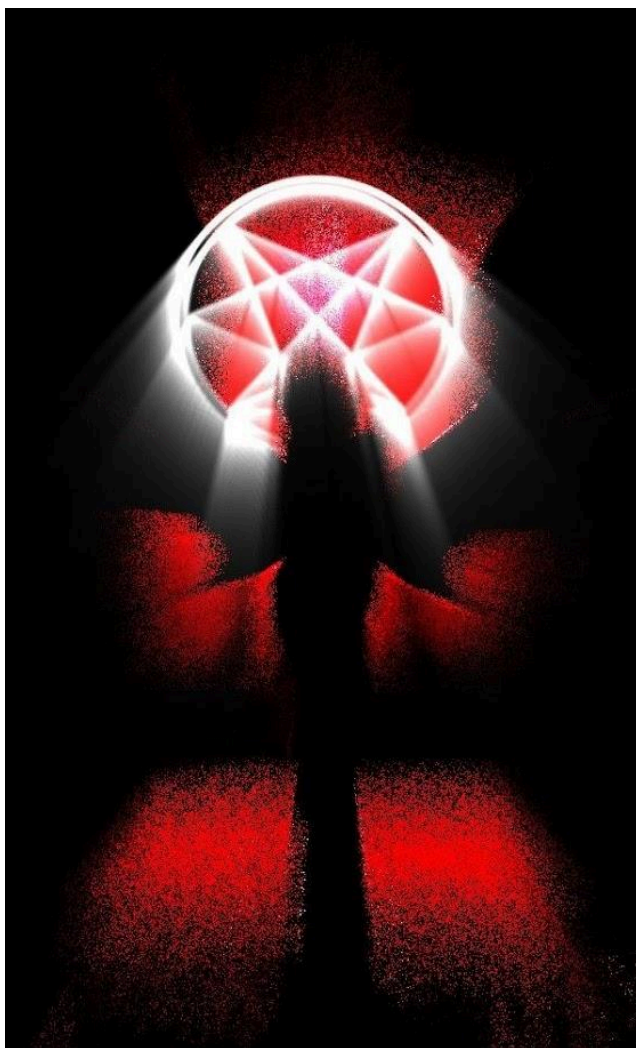
Możemy wspomóc w odkrywaniu, nauce, szukaniu swojej drogi; każda osoba zainteresowana może liczyć na nasze wsparcie... ale nie przyjmujemy zleceń od osób "spoza magicznego kręgu" na usługi magiczne.

Odcinamy się od obecnej mody na ezoprostytucję która się szerzy w naszym kraju niczym zaraza, szczególnie u osób z nijaką wiedzą magiczną, za to ze stawkami które jeżą nam włosy na głowie. Pewna wiedza jest bezcenna.

Lubimy pieniądze, ale jeszcze bardziej lubimy nasz honor i szacunek do wiedzy tajemnej. Zawsze służymy pomocą, nawet najbardziej zagubionym, młodym adeptom okultyzmu, ba! nawet profanom którzy są głodni wiedzy.

Ale to Templum, a nie Bazar z tanim rękodziełem.

Nie wnikamy w to co prywatnie robią osoby z nami związane, ale jako organizacja odcinamy się od takich kołtuńskich praktyk.



+++

## Notatka z dnia 03.08.2023

Jak to w walce: śmierć dla słabych, chwała dla silnych.

Oddalić się od złowieszczej ścieżki, aby szukać w specyficznej, mojej samotności czegoś co zagubione?

Było wspomniane jakiś czas temu, że nie mam dostępu do mojej pracowni magicznej, że działałam na co dzień tylko z niezbędnymi mi rzeczami.

No. W trakcie tej "drogi" nawet Templum było na 2, a może i 3 planie. Zostawić braci żeby szukać siebie? To nie był mój wybór. To los mi dorzucił dodatkowy lv do wklepania, żeby nudno nie było.

Wiecie..

Nawet w tłumie jesteśmy SAMI. Dobry mag jest niezależną jednostką, która nie potrzebuje NIKOGO i NICZEGO żeby tworzyć swoje wielkie dzieło. Nie mi oceniać jak wygląda praktyka tych którzy "zostali" kiedy ja musiałam zrobić przerwę. Ale patrząc na cały "rynek" jest dramat. I gdybym nie wyszła z letargu przez kolejne pół roku to by nic nowego mnie nie czekało po powrocie.

+++

A może to właśnie jest tym celem ostatecznym-to, że niczego nie potrzebujemy, bo jesteśmy ABSOLUTEM. (Porównywałam kiedyś w poście maga który wydaje fortunę na pierdoły "ołtarzowe" vs maga który idzie po prostu do lasu. Jednemu i drugiemu rzeczy się dzieją..)

Jesteśmy SAMI, i żadne magiczne gadzety nie zapełnią nam tej dziury.

+++



W dzisiejszych czasach życie “samotnie” nie musi oznaczać siedzenia w szałasie w lesie pod miastem.

Odnosnie jeszcze moich przemyśleń podsumowujących to co się działo.

Wierzę, że prawdziwa potęga objawia się w naszych czynach, a nie w pustych przechwałkach, które są godne jedynie osiedlowych gawędziarzy.

Pokazywać swoją siłę i odwagę w działaniu. Nie chodzi o to, aby inni słyszeli o naszych dokonaniach, ale aby te działania były wpływem na otaczający nas świat.

K\*rla nie namawiam, ale idźcie i działajcie!

Myszę, że najważniejsze jest to, aby być autentycznym i żyć zgodnie z własnymi wartościami. Ale po raz kolejny apeluje: siedzeniem w domu świata nie zmienicie.

+++

Na pewno ostatni czas pomógł mi znaleźć odwagę do tego, żeby się odsunąć, żeby odkryć że nie potrzebuję innych.

Chociaż:

Jesteśmy razem na tej drodze, ale ciągle gdy odwracam głowę to nie widzę nikogo.

V.

---

*“A gdy prace są ukończone, satanista znika z pola widzenia – ku następnemu etapowi, pozostawiając po sobie zdumienie, niedowierzanie i wiele pytań. A potem nieudacznicy rozpoczynają swoją kampanię zniekształceń i kłamstw. Tylko okazjonalnie mogą usłyszeć nasz śmiech.”*

cytat: C. Beast/ONA. Revised: ONA 1998eh (wg. strony vndx.wordpress.com)

+++

## O9A a Narodowy Socjalizm



1 część na podstawie (zgodnie z obietnicą fragmentu Q&A łoży ABG) druga to szybkie dwa słowa od nas 🍆

"Po pierwsze nasza organizacja nie jest "organizacją" per se. Z drugiej strony nie można też powiedzieć, że jest nam bliskie cokolwiek, co można by określić mianem "neonazistowskim"- czyli związanym z różnymi ruchami powstałymi po II WŚ i towarzyszącej temu subkulturze neonazistowskiej, która w wielu przypadkach jest parodią prawdziwego narodowego socjalizmu i jego obrazą, gdyż przyjmuje ona wiele elementów wrogiej propagandy jako własnej.

Mamy tu np. nieoświecony biały rasizm, który nie ma nic wspólnego ze szlachetnymi zasadami pierwotnego NS. Ponadto większość neonazistów obserwuje narodowy socjalizm w najlepszym przypadku z perspektywy czysto politycznej i socjologicznej.

Dla nas narodowy socjalizm III Rzeszy jest czymś poza polityką i zwykłą strukturą społeczną, ale także czymś poza religią i ideologią – był to po prostu praktyczny sposób uobecniania i przeżywania prawdy kosmicznej i naturalnej, który mógł sprawić, że zarówno polityka, jak i duchowość (w jej religijnej i okultystycznej formie) staną się zbędne.

Dla nas narodowy socjalizm III Rzeszy, historycznie rzecz biorąc, był jedynym ruchem / jedyną ideą / jedyną egzoteryczną formą, która w dużej mierze zmaterializowała ezoteryczną istotę Tradycji pokrewną naszej.

Pomimo tego, że narodowy socjalizm III Rzeszy był przez dziesięciolecia demonizowany i zniesławiany, co doprowadziło do przytłaczającego niezrozumienia go, to dzięki wysiłkowi niektórych utalentowanych myślicieli narodowy socjalizm przeżył swoją ewolucję nawet podczas swoich „prześladowań”, zyskując także głębszy charakter duchowy.

To właśnie tego rodzaju dziedzictwo jest zakorzenione w rdzeniu Łoży i jest inspirowane dziełami takich ludzi jak Savitri Devi, Miguel Serrano, David Myatt i innych, których można określić jako promotorów tego, co nieco dyskretnie nazywa się – „Ezoteryczny hit\*\*\*yzm” .

### **Dwa słowa w temacie od TLA !!!**

Tak jak komunizm może być arkadią i utopią tak samo NS. Odrzućmy na sekundę to, że totalitarne ustroje zawężamy do hitlerowskiej, stalinowskiej i NIE TYLKO polityki i dla zjadacza chleba jedyne z czym się kojarzą to z obozami zagłady i masowymi mordami.



Niby NS (tak bardzo go unikamy bo przecież jest odpowiedzialny za całe zło) na świecie w żadnym państwie nie jest obecni jako ustrój (komunizm się jeszcze trzyma) to OBECNIE...



Dokładnie w momencie kiedy czytamy to zdanie na naszej planecie odpi\*rdalają się takie wojny i takie okrucieństwa, że sam Szatan zapewne patrzy zaskoczony co jeszcze ten marny CZŁOWIEK wymyśli. **PROBLEM NIE LEŻY W USTROJU CZY DOKTRYNIE BA!!! NAWET NIE W WYZNAWANEJ RELIGII-> PROBLEM LEŻY W CZŁOWIEKU!!!!**

Nie zaprzeczmy, że szanujący się okultysta miewa ideały podobne do faszystowskich idealistów. Odrzucamy brudasów, anarchistów i wszystko co wyciąga z jednostek najgorsze bagno. Siła, honor, lojalność, oddanie- czy to nie brzmi idealnie? Zamiast melanżu wybranie nauki, dążenie do gnozy oświecenia. Zresztą takich ludzi chcemy przyciągać, a nie żyjących na zasiłku meneli, którzy sobą niewiele reprezentują. I nie ważne czy w tym wymiarze, w astralu czy na jowiszu. Marne, słabe jednostki zawsze takie będą. A te silne jednostki, niezależnie od trudów życia będą stale pięć się do góry.

**Przewyższać! By być najlepszą wersją siebie!**

PS. Czy to O9A podkrada NS pomysły, czy NS podkradł z H na czele pomysły nam magom? Czy te podwójne S-ki wam nie przypominają Sowilo (z netu sugestia znaczenia tejże runy: "Nazwa runy przywodzi na myśl słońce – najpotężniejszą moc istnienia. Runa związana jest ze zwycięstwem i szeroko pojętym sukcesem.)

**Ale wspomniane słowo UTOPIA....**

Jak ktoś chce podyskutować o polityce to oczywiście zawsze chętnie b2b.

AVE!

+++

### **Rozważania pogrzebowe 2/3**

Pora na kolejną część moich przemyśleń około-katolickich. Dla przypomnienia – rzecz działa się na rodzinnym pogrzebie w mniejszej miejscowości. Jedziemy.

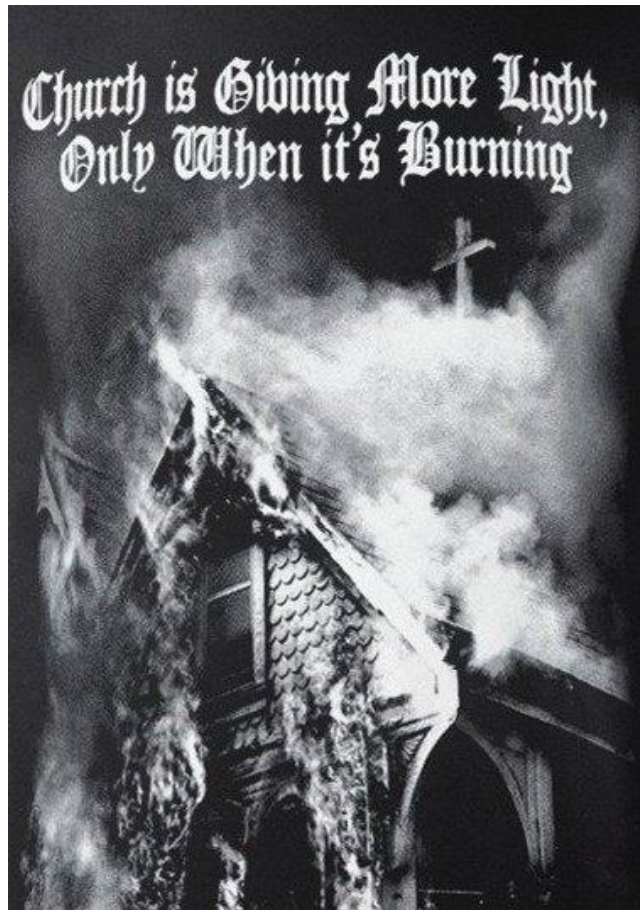
*[V: dorzucę od siebie, że w wielu tradycjach ezoterycznych poniżej opisana „komunia” jest elementem rytuału, a spojrzenie negatywne na tą sprawę dot.tylko tego co dzieje się w kościele katolickim. Ba! Cała msza to rytuał- porównajcie jej przebieg z tym co wy robicie jak pracujecie przy ołtarzu ;)]*



Ostatnio były myśli o uwarunkowaniu społeczeństwa, więc idźmy dalej tym tropem. Wszyscy wiemy, że religia – tu akurat katolicka – została wymyślona na takich zasadach, żeby jak najłatwiej było ludźmi manipulować (a jeśli tego nie wiecie to są

książki, które opisują zagadnienie dokładniej). Najlepiej to widać już na samym początku

mszy, kiedy następuje tzw. spowiedź powszechna – słynne mea culpa, mea maxima culpa. Czyli już w pierwszych 10ciu minutach mamy zgnać karki i bić się w pierś, trwając w ciągłym poczuciu winy za każdy czyn, a nawet niezgodną z katechizmem myśl, w naszym życiu. No k\*rwa.



PS. Powyższy obrazek z koszulki firmy AMENOMEN

(Nie będę tu poruszać spowiedzi w konfesjonale, bo to już dziewiąca na zupełnie innym poziomie. Ale kto wie, może kiedyś)

Następnie gdzieś w połowie mszalnego czasu antenowego następuje „przemienienie” – tym razem każą nam zginać karki i klękać przed symbolami, których większość katolików nie zna i nie rozumie, ponieważ wszystko się opiera na zasadzie „bo tak nam kazali”. Osobiście miałam to na religii w szkole (kiedy to było....) ale podejrzewam, że w dużej liczbie przypadków, biorąc pod uwagę ogół społeczeństwa, taka wiedza jest mało znana. Czyli cały czas nieświadomie powtarzają schemat.

A pod koniec następuje moje ulubione – komunია. Śmieszne jak wraz z rozwojem osobistym zmienia się nasze postrzeganie pewnych rzeczy. Kiedyś w sumie nic konkretnego



nie myślałam patrząc na ludzi ustawiających się w rzędy, czy idących w kolejce po opłatek. Może poza czymś w stylu „o, spoko kurtka”. A tym razem, po paru latach błogiej nieobecności w kościelnych murach, pomyślałam.... kurde, przecież oni wyglądają ja owce idące na rzeź. Albo krowy. Jak niewolnicy czy jeńcy prowadzeni pod topór. Tylko tutaj brakuje sznurów, idą z własnej woli, z głowami do dołu. I może to specyfika mniejszego miasta – w większym często ludzie rozglądali się po bokach, patrząc na ściany, myśląc pewnie co zjedzą na obiad. Ale w tym małym kościele nikt nie podnosił wzroku.

Mt 10,16\* pisze „*Oto Ja was posyłam jak owce między wilki*”.

Czy to był moment, kiedy poczułam się jak wilk, który poszedł w stado owiec? Zdecydowanie. A jaką mi to sprawiło radość! Prawie bit godzina spędzona na bezczelnym gapieniu się na kapłana, kiedy inni zginali kark, klękali, mówili „amen”. Pierwszy raz tak namacalnie poczułam gdzie jestem, jaką drogę przeszłam, z czego się uwolniłam. I gdzie nie zamierzam wracać nigdy, bo będzie to sprzeczne z tym, kimś jestem. Nie będę udawać „dobrego katolika”, ponieważ tak wypada czy bo ‘cioci babci’ zrobi się przykro; bo jak już jesteś na uroczystości to trzeba się zachować. „Co ci szkodzi zrobić ten znak krzyża i uklęknąć?” Ano szkodzi, bo znowu budzi w nas te wklepywane od dzieciaka odruchy. Tyle się staramy i walczymy w życiu, żeby wreszcie poczuć się dobrze sami ze sobą. Żeby móc wyrażać siebie w pełni, nie wstydzić się swoich myśli, iść swoją drogą. To często są lata, albo i dekady, trudnej walki o swoją osobowość. I czasem się trafi ktoś – z rodziny, w pracy, na ulicy – kto mówi nam, jak powinniśmy się zachować „bo coś tam”? O nie. Nie będę pluć na mój trud, krew, pot i łzy, które były zapłatą za te lata.

I wy też na to nie pozwalajcie.

Do następnego,

Ave.

K\*

\*polecam przeczytać wersy 16-23, trochę to w obecnych czasach brzmi, jakby to oni byli prześladowcami, którzy sądzą, biczą i nienawidzą za wyznawanie innych sił

+++

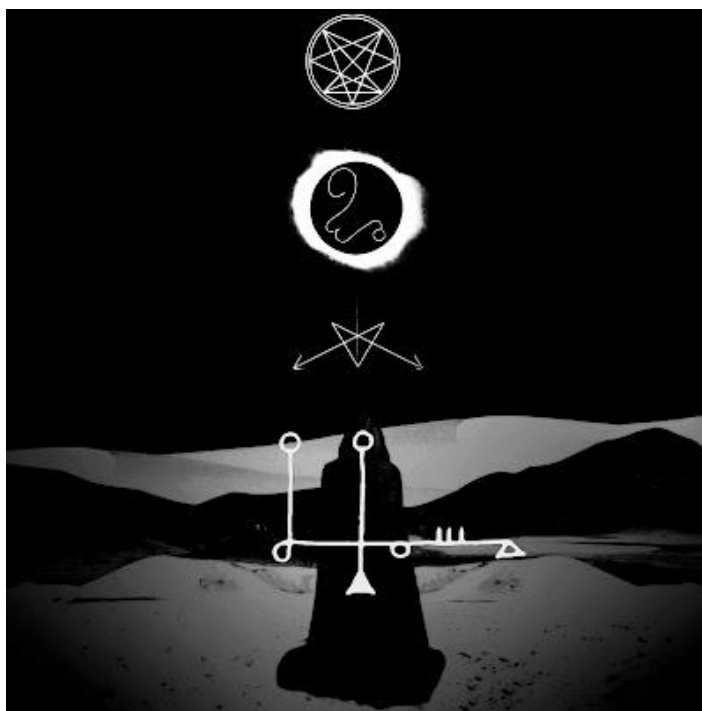
## NAOS TEORIA MAGII (*fragment książki NAOS*)

Podstawą magii jest wiara w to, że świat pięciu zmysłów jest niekompletny.

Magowie wierzą, że żyjemy w świecie zupełnie innym od tego jaki pokazuje nam nasze 5 zmysłów– wierzą, że każda żywa istota posiada możliwości odkrycia pewnych energii, które my, jako jednostki, możemy wyczuć i „zobaczyć”, jeśli staniemy się ponownie na nie otwarci.

Ta otwartość jest jednym z celów magicznej lub okultystycznej inicjacji– i można powiedzieć, że angażuje jednostkę w uświadomienie sobie istoty (wizji) rzeczy, która jest ukryta pod ich zewnętrznym wyglądem (dotyczy to innych osób, ale także „rzeczy”).

Zgodnie z tradycją Septenarną, te tzw. „magiczne energie” posiadane przez rzeczy i organizmy żywe wywodzą się z tego, co można nazwać bezprzyczynowością – czyli każdy żywy organizm to punkt lub obszar, w którym bezprzyczynowe energie manifestują się w naszym przyczynowym, zjawiskowym, nominalnym, wszechświecie. Ilość i rodzaj tej energii zależy od rodzaju jednostki. Te bezprzyczynowe energie (które nauka- ponieważ obecnie zajmuje się tylko przyczynowymi bytami i energiami, nie umie wyjaśnić) można powiedzieć, że wywodzą się z paraleli wszechświata bezprzyczynowego, który w pewnych miejscach przecina nasz wszechświat przyczynowy.



My, jako indywidualne jednostki, ponieważ posiadamy zdolność świadomości, „odwołujemy się” do tego bezprzyczynowego wszechświata. Posiadamy (przeważnie ukrytą) zdolność „otwierania bramy” do świata bezprzyczynowego, który istnieje w naszej własnej psychice, aby czerpać z niektórych bezprzyczynowych energii, i te energie mogą i rzeczywiście zmieniają w pewien sposób zarówno naszą świadomość, jak i zmieniają inne istoty, więzi, energię istniejące w związku przyczynowym. To „czerpanie energii” i ich wykorzystanie jest magią. Magia zewnętrzna polega na użyciu ich, kierując się indywidualnymi pragnieniami, aby powodować zmiany w przyczynowym świecie; Magia wewnętrzna używa tych energii do zmian w samym sobie.

Aby czerpać z takich energii, zazwyczaj konieczne jest, aby jednostka z nich skorzystała w formie konkretnej formy lub za pomocą symboliki, a techniki magii zewnętrznej wykorzystują takie symbole które mają przynieść zarówno zrozumienie energii, jak i kontrolę nad nią.



Różne systemy magiczne mają różne symboliki – większość oznacza rodzaje energii pod nazwami bogów, bogiń, duchów czy demonów. W rzeczywistości prawdziwe symbole mają jedynie drugorzędne znaczenie, a Mag, który podąża ścieżką w stronę poziomu Adepta, wkrótce odrzuci sympatię do tych

klasycznych symboli/nazw /opisów (a tym samym całej Magii Zewnętrznej) na korzyść pojmowania energii które ma w sobie. W tradycji septenarnej jest to przedstawione za pomocą „Drzewa Wyrd” (siedem sfer i łączące je ścieżki – patrz Załącznik I), a następnie poprzez „Gwiezdną Grę”. “Drzewo Wyrd” może być postrzegane jako mapa świadomości: zarówno indywidualnej (psychiki jednej osoby), jak i innych “obszarów” poza jednostką, w której spotykają się bezprzyczynowość i przyczynowość. Symbolika sfer i ścieżek pomiędzy

nimi (a z nimi kart Tarota, planet, kadzideł, „boskich form” i tak dalej) są pierwszym etapem “Star Games” lub pierwszym wtajemniczeniem do jej zrozumienia.

Magia zewnętrzna dzieli się na dwie formy lub typy: hermetyczną i ceremonialną. Magia Hermetyczna polega zasadniczo na tym, że angażuje tylko jedną lub dwie osoby, podczas gdy Ceremonialna magia obejmuje więcej osób i można ją nazwać magią „formalną” obejmującą już konkretne działanie magiczne lub rytuały (zwykle spisane i dokładnie przestrzegane) oraz zorganizowanej świątyni lub grupy magicznej. (Część druga tej pracy dotyczy wyłącznie magii hermetycznej w tradycji Septenarnej– a magia ceremonialna jest przedstawiona w takich dziełach jak np. „Czarna Księga”.) Magia wewnętrzna jest zawsze indywidualna.

+++

**"In the name of Satan...**

**The Ruler of the Earth...**

**The King of the World...**

**I command the forces of darkness  
to**

**Arise from the depths to attend  
us..."**

**In Nomine Dei Nostri Satanas  
Luciferi Excelsi**

powyższy tekst: Rotting Christ

+++



## Wprowadzenie do rytuału

Rytuały magiczne wykonywane są w określonym celu, dlatego ważne jest, aby przed rozpoczęciem rytuału – przy pomocy odpowiedniej techniki – wyjaśnić dokładnie sobie i energią z którymi pracujemy charakter celu, który chcemy osiągnąć. Musisz mieć pomysł – w swojej wyobraźni lub w słowach – na temat celu, który chcesz osiągnąć za pomocą magii. Rytuał zaczynasz przeprowadzać nie w momencie gdy stojąc w szacie na środku leśnej polany zaczynasz wypowiadać wykute wcześniej formułki, ale w momencie kiedy pierwszy raz w umyśle pojawia się jego pomysł.

Ważne, aby cel był wystarczająco konkretny, nakierowany na jedną rzecz. Kiedy już zdecydujesz, co chcesz osiągnąć za pomocą magii- może to być sukces, bogactwo, miłość, zdrowie, przekleństwo, cokolwiek innego – poświęć trochę czasu na znalezienie odpowiedniej wizualizacji, która ucieleśnia Twój cel, po prostu znajdź/stwórz zdanie/frazę, która zwięźle zawiera To czego chcesz.

Btw. o tym właśnie jest popularna u profanów książka “Sekret” gdzie na ładnym grubym papierze autorka tłumaczy powyższe zdanie na kilkudziesięciu stronach ;)

Wybrana przez Ciebie wizualizacja nie musi być zbyt skomplikowana – na przykład, jeśli chcesz odnieść sukces na rozmowie kwalifikacyjnej, wyobraź sobie, że podpisujesz kontrakt lub idziesz na rozmowę kwalifikacyjną w tej samej sukience i słyszysz „Gratulacje!” Dostajesz tę pracę!” - tak, to ma być właśnie takie proste..

Jeśli chcesz kogoś skrzywdzić, wybierz wizualizację, w której ofiara doświadcza pewnego rodzaju cierpienia – na przykład wyobraź sobie jej twarz wykrzywioną z powodu bólu.





Kiedy już będziesz miał właściwą wizualizację, zacznij ją odtwarzać w myślach kilka dni przed rozpoczęciem właściwego rytuału, bez dodawania żadnych emocji, aby wizualizacja utrwaliła się, a jej moc wzrosła.

Wybierz odpowiednie wyrażenie-zdanie, które w słowach zawrze cel rytuału, równie łatwe jak przy wizualizacji, na przykład: jeśli chcesz miłości „NN, zakochaj się we mnie”. ->Podobnie jak w przypadku wizualizacji, powtarzaj rytuał w dniach poprzedzających go, bez żadnych emocji.

Istotą rytuałów hermetycznych jest wywołanie kontrolowanego „szaleństwa” – jako przyływu silnej energii emocjonalnej i fizycznej, która to energia podczas rytuału jest kierowana na pożądany cel poprzez wizualizację i wykrzykiwanie/wibrowanie frazy.

Celem rytuału jest niemal całkowita utrata kontroli nad sobą i napełnienie się emocjami niezbędnymi do pracy. Pozwól, aby ruch zabrał nagromadzoną energię i nie bój się śmiać, krzyczeć, płakać ani nic, co pojawi się podczas rytuału.

Rytuał musi być wyczerpujący fizycznie i emocjonalnie, w przeciwnym razie nie włożyłeś w niego wystarczającej ilości energii, a tym samym jego efekt pozostaje wątpliwy. Przygotuj się

do wykonania rytuału - zbierz niezbędne narzędzia, znajdź i przygotuj odpowiednie miejsce.



W dniach poprzedzających rytuał powinieneś być pełen pozytywnej motywacji co do rytuału, BO chcesz, aby się on powiódł i powinieneś o tym myśleć, wzmacniając w ten sposób jego moc.

Jednocześnie nie martw się o sukces, nie wątp w niego – musisz wierzyć, że ci się uda, a wtedy tak się stanie, pozwól, aby płynęło to przed tobą, bądź pewny że kontrolujesz swoje życie za pomocą magii. Dlatego w

poprzednich dniach w trakcie przygotowań w pełni wcielił się w rolę maga, otoczył się

magicznymi przedmiotami, kadzidłami, nosisz konkretną biżuterię, którą sam czujesz jako magiczną i ubierasz się inaczej (na przykład tylko w kolorze czarnym).

Każdy z tych elementów przyczynia się do powodzenia operacji magicznej.

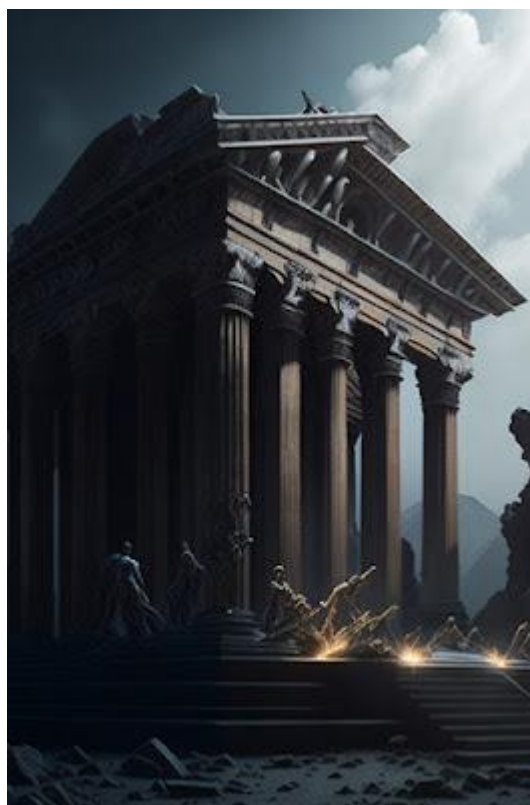
Oczywiście jest wiele opasłych tomów tłumaczących na setkach stron jak należy przeprowadzać dane działania, ale powyższy opis ujednocila formułę więc do cholery idźcie i pracujcie!

+++

### **Zakon Dziewięciu Kątów a Zachodni Ezoteryzm**

Jak O9A (Order of Nine Angles) postrzega pracę tak zwanych Zachodnich Okultystów, takich jak Levi, Golden Dawn, Crowley i LaVey?

ONA widzi ich jako dawców magian\* deformacji - tej magian (Magianizm) infekcji - która osłabiła ludy Zachodu i innych miejsc, pomagając hubriatom (V: od Hubris), którzy kontrolują Zachód, utrzymywają, kontrolować i nadal hodować tę podgatunek człowieka znanego jako Homo Hubris. To pomaga hodować ludzi zwyczajnych i trzymać ich pod kontrolą. A jaki jest lepszy sposób na kontrolowanie potencjalnie buntowniczych ludzi niż infekowanie ich psychiki i pozwalanie im na marnowanie swojej energii na bezsensowne treści. Bo prawidłowo zrozumiane, prawdziwe sztuki ezoteryczne, a zwłaszcza Ciemne Sztuki Ścieżki Lewej Ręki, stanowią środek nie tylko do osobistej emancypacji, ale także do indywidualnej i eonicznej zmiany czy ewolucji w kierunku nadczłowieka i bardziej zaawansowanych form jestestwa.



Tak więc, zamiast takiej emancypacji i ewolucji, mieliśmy tutaj, na Zachodzie, ponad wiek poszukiwaczy ezoteryki manipulowanej, kontrolowanej i ograniczanej przez magiańskie pomysły, mity, archetypy, abstrakcje, a także przez mitologię, teologię i etos Yahud-Nazarejczyka.. I ludzie zwyczajni nadal to pochłaniają, ogłaszając, że "umocnili" lub "uwolnili" siebie, podczas gdy wszystko, co zrobili i co robią, to po prostu wymienili jeden magiański mechanizm wewnętrznej kontroli na inny.

*[V: Termin "Magian" odnosi się do Magianizmu, co jest określeniem używanym w kontekście ONA (Order of Nine Angles). W tym kontekście "Magian" odnosi się do kultury, religii i filozofii opartych na Abrahamicznych tradycjach, takich jak judaizm, chrześcijaństwo i islam. Termin ten może być używany w sposób pejoratywny, sugerując, że te tradycje wprowadziły negatywne wpływy na Zachód i inne kultury.]*

## **Okultyzm Magianów**

### **Co on właściwie przekazuje?**

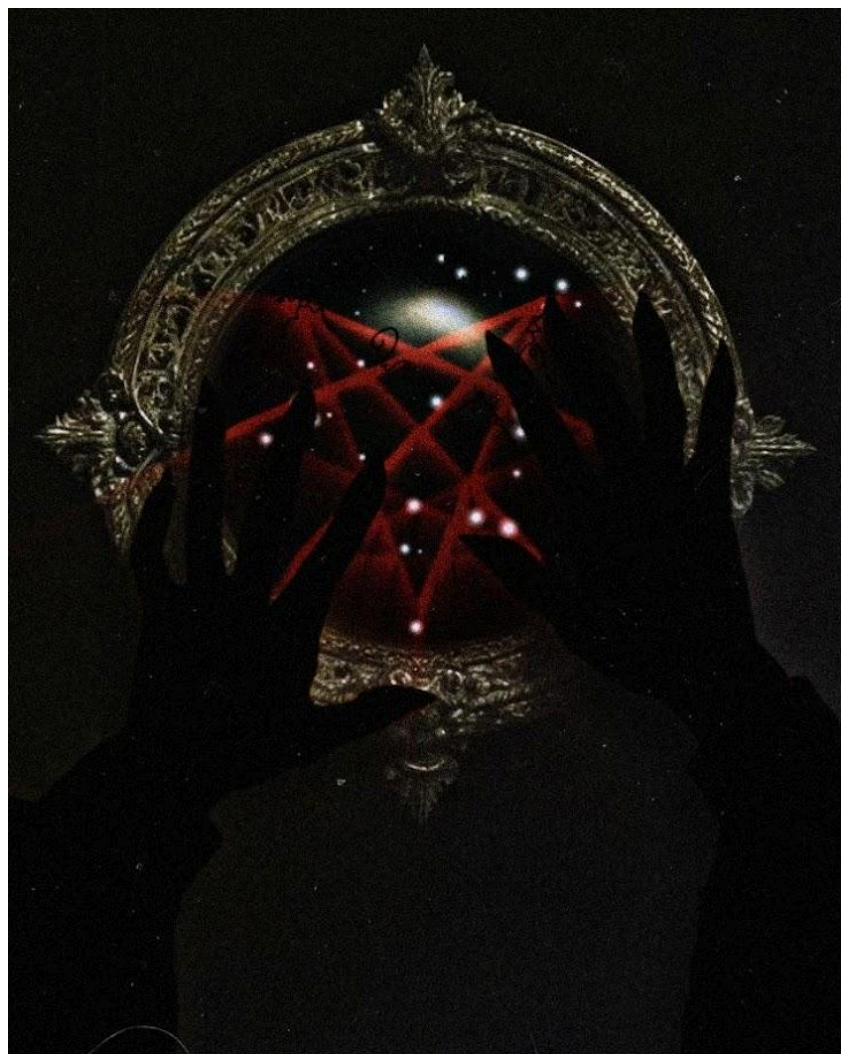
Wyraża on fundamentalne materialistyczne przekonanie, pomysł, zarówno Homo Hubris, jak i hubriatów, że indywidualne "ja" (a tym samym tożsamość własna) jest najważniejszą, najbardziej fundamentalną rzeczą, a jednostka - samodzielnie lub zbiorowo - może opanować i kontrolować wszystko (włączając siebie samego), jeśli posiada odpowiednie techniki, narzędzia, metody, pomysły, pieniądze, władzę, wpływy i słowa. To przekonanie, że ludzie nie mają się czego bać, ponieważ są w stanie kontrolować sytuację.

*[V: Termin Hubris pochodzi z greckiej mitologii i kultury, odnosi się do nadmiernej arogancji lub pychy człowieka, która prowadzi do lekceważenia bogów lub norm moralnych. "Homo Hubris" jest neologizmem, który można interpretować jako odniesienie do ludzi, którzy wykazują nadmierną pewność siebie, arogancję, próżność lub pychę. Jest to sposób określenia jednostek, które są wyjątkowo pewne swoich umiejętności, wiedzy lub pozycji społecznej i często działają z nadmierną pewnością siebie, lekceważąc inne osoby lub normy społeczne.]*

To podejście leży u podstaw wszystkich zachodnich społeczeństw- z ich prawami, siłami policyjnymi, armiami, tzw. sądami "sprawiedliwości", z ich planowaniem i bogactwem. Rządy takich krajów chcą, aby ich obywatele, mundani, czuli się "bezpieczni", wierzyli, że wszystko jest pod kontrolą lub może być kontrolowane; że ich "wrogowie" mogą być

skutecznie zwalczani, że "pokój" jest tutaj, teraz lub jest możliwy wkrótce, i że pokój (wewnętrzny i zewnętrzny) to pożądaný cel.

To podejście leży u podstaw nauk w Golden Dawn, u Aleistera Crowleya, Antona LaVey'a i pretensjonalnych pseudo-intelektualistów ToS (Church of Satan). To podejście prowadzi mundańskich okultystów do pisania zrozumiálních bzdur typu "Wszystkie bóstwa, demony, siły - nawet Bóg i Szatan - są kwestią percepcji..." i "Rzeczywistość jest kwestią perspektywy..." oraz "Rozkazuję mocom ciemności, by się poruszały i ukazywały..." [Zauważ tu grandilokwentne "Rozkazuję mocom" - typowe dla podejścia magianów, jak gdyby jakiś pospolity mundan, żyjący na jakiejś mało istotnej planecie w jakiejś mało znaczącej Galaktyce, mógł rozkazywać siłom Kosmicznej egzystencji.]



W przeciwieństwie do tego, oto cytaty od autora ONA, który emanuje naszą ludzką złowrogą rzeczywistością:



*"Cieszymy się i rozkoszujemy prawdziwą herezją... i byciem amoralnymi. Dlatego, kiedy jesteśmy krytykowani za podżeganie do nienawiści i przemocy, oraz za afirmację cullingu ludzi, mówimy: cóż z tego? Bo to właśnie robimy, i robimy to, ponieważ przyjmujemy Ciemność; pragniemy Ciemności; dążymy do Obecności Ciemności - Chaosu - na Ziemi, w Ziemi i wszędzie wokół..."*

Kiedy jesteśmy krytykowani za bronienie herezji w naszych społeczeństwach, mówimy: cóż z tego? Bo to właśnie robimy... Tak więc pragniemy, aby nasza nazwa - jak znana w świecie mundanów i jak znana w świecie Ciemności - stała się synonimem Chaosu, wyzwolenia, cullingu i rewolucyjnych zmian.



Nie dla ONA - ani nikogo z tym związanego - przytulne intelektualne dyskusje na temat mrocznych kwestii ezoterycznych. Nie dla ONA - ani nikogo z tym związanego - internetowe fora okultystyczne, gdzie ci, którzy nic nie wiedzą, konwersują z tymi, którzy nic nie robią. Nie dla ONA - ani nikogo z tym związanego - jakakolwiek identyfikacja z czynami, polityką, religiami, światem mundanów. Nie dla ONA - ani nikogo z tym związanego - jakieś miejskie lub podmiejskie "Świątynie". Nie dla ONA - ani nikogo z tym związanego - spotkania, konferencje czy rozmowy.

W zamian, nasza droga to droga akcji, czynów, przemocy, terroru, rewolucji, walki, wojny. To droga prawdziwego heretyka, który prowadzi i manipuluje innymi, ludzkiego przekształcacza, który gra, działa, odgrywa rolę w żywym dziele, jakim jest życie, społeczeństwo, mundanie.



Tam, gdzie jest Ciemność, tam jesteśmy. Gdzie jest Chaos, znajdziesz nas czających się, prowadzących, manipulujących. Gdzie jest Herezja, znajdziesz nas jako podżegaczy, obrońców Zakazanego. A tam, gdzie jest prawo, znajdziesz nas je łamiących..."

Czego brakuje w magiańskim okultyzmie? Dwóch istotnych rzeczy - prawdziwych złowrogich nadindywidualnych sił i perspektywy Eonicznej.

Podczas gdy całe to pławienie się w magiańskiej okultyzacji - i szarpanie się w przekonaniu, że jesteś pewnego rodzaju bogiem - jest w porządku, to po pewnym czasie staje się nudne, doczesne. To właściwie dość dziecinne, jak twoje nastoletnie lata eksploracji swojego ciała i świata. Ale nadchodzi czas, kiedy prawdziwi ludzie mroku zaczynają pytać - "Czy to wszystko? Czy ja nie jestem niczym więcej?" Innymi słowy, musisz dorosnąć; iść dalej.

Dla nie-Magian Okultystów rozwój oznacza, że to, czego się nauczyłeś przenosisz w praktykę do prawdziwego świata, poza swoją sypialnią, poza lokalnymi spotkaniami i rytuałami w kowenie, łoży, świątyni (lub gdziekolwiek indziej); poza twoim własnym egoizmem. Łączysz się w czasie rzeczywistym z światem, społeczeństwem, doczesnymi - masz szerszą wizję, dłuższą perspektywę, zaczynasz więc postrzegać doczesnych jako zasób; zaczynasz myśleć o posiadaniu własnej mrocznej rodziny i planować przyszłość dla swoich mrocznych synów, córek, wnuków i dalszych pokoleń.

Wprowadzasz też siebie w tę szerszą perspektywę - acausalną, jakkolwiek chcesz to nazwać. Zaczynasz rozumieć, że naprawdę te wszystkie słowa o byciu bogiem były tylko nadmiernym napuszeniem się. Jesteś śmiertelny - chorujesz, smucisz się; pewnego dnia umrzesz. Nie możesz uderzyć swojego irytującego sąsiada piorunem. Nie mówiąc już o tym, że nie możesz zamieniać zwykłego metalu w złoto i porzucić swojej codziennej pracy.

Tak więc nie-Magian Okultyści dochodzą do punktu, w którym ich wiedza, umiejętności, doświadczenie i zrozumienie mówi im, że naprawdę istnieją dziwaczne, ciemne, śmiertelne, niebezpieczne rzeczy "tam na zewnątrz", których żadne zaklęcia, żadne książki, żadne zaklinania, żadne "modlitwy", żadne ofiary, żadne poddawanie się, a zwłaszcza żadna iluzja bycia bogiem (lub boginią) nie może kontrolować. Jak mówi słynny cytat ONA:

"To jest sprawą fundamentalnego znaczenia - dla ewolucji zarówno jednostkowej, jak i ogólnej - aby to, co jest Ciemne, Złowrogie lub Szatańskie, stało się rzeczywiste w praktyczny sposób, raz za razem. Innymi słowy, to, co jest niebezpieczne, wspaniałe, numinotyczne, tragiczne, śmiertelne, straszne, przerażające, poza zdolnością zwykłych śmiertelników, praw, czy rządów do kontrolowania, staje się manifestem.

W rezultacie nie-Inicjowani (i nawet Inicjowani) potrzebują stałego przypominania o tym, że takie rzeczy wciąż istnieją; muszą być nieustannie stawiani "twarzą w twarz" i dotykani tym, co jest, lub wydaje się być, niewytłumaczalne, niekontrolowalne, potężne i "złe". Potrzebują przypomnienia o swojej własnej śmiertelności - o nieprzewidywalnych, niewytłumaczalnych "mocach Przeznaczenia", o potężnej sile "Natury"...

Oznacza to wojny, ofiary, tragedie i zakłócenia... ponieważ jednym z obowiązków Satanicznego Inicjowanego jest obecność ciemności i przygotowanie drogi lub inicjacja, zmiany i ewolucja, które zawsze wynikają z takich rzeczy..." by Przyciągnąć Ciemność.

To rzeczywistość, której Mundańscy Okultyści - podążając za okultyzmem magian - nie lubią, nie przyznają się do niej i nie potrafią jej stawić czoła ze względu na swoje tchórzostwo i samooszukiwanie.

Ale to właśnie tę mroczną rzeczywistość nie-Magiańscy Okultyści celebrować i cieszą się nią, ponieważ dla nich uobecniający się Mrok jest wyrazem ich dorosłej, mrocznej natury, podczas gdy wylewanie się w cielesność i dążenie do niej było wyrazem ich młodzięcych lat i natury.

Tak więc nie-magiańscy okultyści definiują satanizm jako:

*"Akceptację lub wiarę w istnienie istoty ponadosobowej, nazywanej lub określanej jako Szatan, oraz akceptację lub wiarę w to, że ta istota ma lub jest zdolna mieć pewną kontrolę lub wpływ na ludzi, indywidualnie lub w inny sposób, przy czym taka kontrola często głównie lub całkowicie wykracza poza zdolność jednostek do kontrolowania jej za pomocą jakichkolwiek środków..."*



## Intrygi magiańskich okultystów

Aby zrozumieć, jak działa magiański okultyzm, manipulacja magiańska i kontrola, rozważmy tylko dwa okultystyczne archetypy - Szatana i Baphometa.

Według wszystkich poza ONA, Szatan uważany jest za archetyp lub bóstwo pochodzenia nazareńsko-żydowskiego. Dla nie-magiańskich okultystów ten biblijny Szatan wywodzi się jednak z starszych mitów i legend nie-semickich, przez co prawdziwy Szatan jest:

*"... żywym bytem, który mieszka w kontinuum acasualnym i który może... obecny być w kontinuum przyczynowym w pewnej fizycznej formie i wywoływać, prowokować lub być źródłem zmian."*

Według wszystkich poza ONA, Baphomet to jakiś rodzaj męskiego symbolu i/lub archetypu, przedstawiony na podstawie rysunku w jakimś dziele Elephanta Leviego [*V: tak było w org. ang tekście XD*]. W okultystycznych praktykach ludzi, którzy przestrzegają tej wizji, Baphomet jest wezwany lub używany jako środek pomagający w jakiegokolwiek pseudo-mistycznej próbie opanowania samego siebie lub auto-deifikacji, czy czegoś podobnego. Lub nawet jako środek do zrozumienia i opanowania Rzeczywistości, bla, bla bla [*V: także xd*].

Jednak dla nie-magiańskich okultystów Baphomet jest rodzaju żeńskiego, to Mroczna Bogini, część tradycji znacznie starszej niż bajki, fantazje i historie prześladowań znalezione w takich magiańskich tekstach jak Biblia.

Dla nie-magiańskich okultystów Baphomet to:

*"...mroczny kobiecy byt acausalny, przedstawiany jako piękna, dojrzała kobieta, naga od pasa w górę, trzymająca w dłoni zakrwawioną odciętą głowę mężczyzny. Jest to więc mroczna, przemocą napędzana Bogini - prawdziwa Władczyni Ziemi - dla której ofiarowywane były i są ludzkie ofiary, a która rytualnie obmywa się w misce pełnej krwi swoich ofiar. Według ustnej legendy, Ona - jako jeden z Mrocznych Bogów - jest także zmiennokształtną postacią, która w przeszłości wdzieriała się („odwiedzała”, była obecna lub ujawniała się) na Ziemię, i która może się ujawnić ponownie, jeśli zostaną przeprowadzone pewne obrzędy i dokonane pewne ofiary. Tradycyjnie to dla Baphomet Inicjowani i Adeptci Mrocznej Tradycji*

*dedykowali swoje wybrane ofiary, gdy przeprowadzano rytualny culling ludności, a takie czyszczenia były - i są - uważane za jeden z warunków osiągnięcia statusu mrocznego Adepta..."*

Istotą magiańskiego oszustwa okultystycznego jest grandilokwentne, urojone "Wzywam moce..." To tak miejskie, tak charakterystyczne dla Homo Hubris, dla ludzi żyjących w miastach pod kontrolą rządu lub jakiejś władzy.

Magiańskie oszustwo okultystyczne działa w ten sposób:

- (1) Jesteś bezpieczny - o ile masz słowa mocy, zaklęcia, przyzwania, iluzję, że jesteś bogiem, i używasz bóstw, form lub archetypów, które mówią ci, żebyś ich używał (bo są one wymyślone, żeby przestraszyć małe dzieci lub powstrzymać cię od znalezienia tych prawdziwych);
- (2) jesteś naprawdę potężnym magiem - wielkim okultystą - lub możesz nim być, o ile będziesz grał według naszych zasad i nie zakłócisz systemu abstrakcji przyczynowych, które wprowadziliśmy;
- (3) będziemy cię trzymać w dezinformacji i podawać mieszankę światowych mitologii i legend - naszą mieszankę do wyboru, abyś mógł wybrać sobie coś okultystycznego i imponującego;
- (4) możesz mieć swoje młodzieńcze buntownictwo, o ile naprawdę nie zrobisz niczego zbyt podważającego lub niebezpiecznego, co zagraża naszemu materialistycznemu status quo; i na koniec:
- (5) teraz, kiedy byłeś grzecznym chłopcem lub dziewczynką, nagrodzimy cię i twoje dzieła, i uczynimy cię ikoną dla śmiertelników.

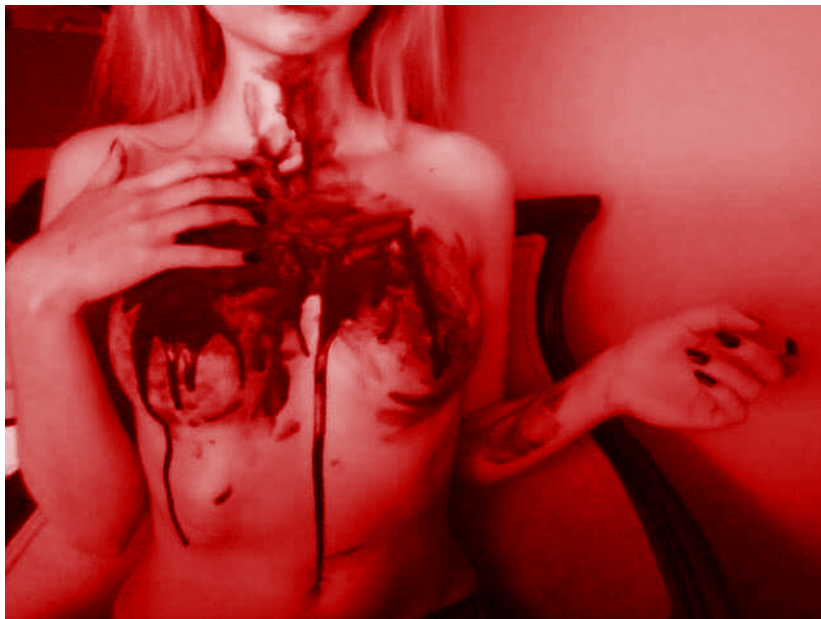
Prawda jest taka, że Levi, The Golden Dawn, Crowley, LaVey i inni - tak samo jak fantastycy, którzy wierzą, że jakieś literackie, wymyślone, pseudo-mitologie są prawdziwe - wszyscy są tacy sami; to część tego samego iluzorycznego, wyimaginowanego, dziecinnego światopoglądu. Nic dziwnego, że muszą próbować zaimponować innym, mówiąc głupie rzeczy, takie jak "Tiamat jest strażniczką tajemnic..." i "Wzywam moce..."

Tak, jasne - okultyzm typu mix-n-match, i twoje bajkowe opowieści na dobranoc są naprawdę straszne, i tak, naprawdę wierzymy, że magiańska Lilith jest sposobem na odkrycie

i rozkoszowanie się naszym dzikim wnętrzem, i tak, naprawdę, naprawdę, wzywamy siły Kosmosu...

Na zakończenie, oto cytat od innego autora ONA:

***„Kiedy przyjrzymy się bliżej ONA, Jej Mrocznym Bogom, Mrocznym Tradycjom i Złowrogiej Siedmiostopniowej ścieżce, i porównamy to z bardziej starożytnymi i naturalnymi Ścieżkami i Tradycjami, które są starsze od religii państwowych, odkrywamy, że ONA ma wiele wspólnego z takimi prymitywnymi tradycjami...”***



To znaczy, tradycje nie-magian okultystów, takie jak ONA, nie tylko dumnie i z buntowniczym duchem odrzucają magianizm, ale również wyprzedzają go i omijają magianizm w pseudo-okultyzmie, który dominuje na Zachodzie i dominuje na Zachodzie od ponad stu lat.

Jedno jest środkiem do wewnętrznej emancypacji i złowrogiej zmiany Eonowej, podczas gdy drugie jest środkiem dezinformacji i kontroli. Jedno pachnie prawdziwą, prymitywną, nie-miejską - plemienną - kulturą ludzką, żywą tradycją, gdzie jest zrozumienie dziwności, niebezpieczeństwa życia, oraz uznanie - i szacunek - dla tego, co nie-ludzkie i nie-naturalne. Drugie - droga magianów - jest tak naprawdę typowa dla udomowionych, aroganckich istot ludzkich, które oszukują siebie, że rzeczywistość jest taka, jaką ją tworzą, taką, jaką ją postrzegają, i które niedojrzale wierzą, że one - niektórzy malutcy, śmiertelni ludzie - mogą rozkazywać siłom życia, Natury i Kosmosu, gdzie Szatan i Baphomet są jedynie symbolami i jakimś "czymś", które mogą kontrolować.



Więc niech magiańscy pseudo-okultyści machają swoimi plastikowymi mieczami świetlnymi, podczas gdy walczą - i ostatecznie kontrolują - siły ciemności (prawa autorskie Magian Inc. ofc), o których przeczytali w jakiejś książce; podczas gdy my zajmujemy się Obecnością Mroku i byciem równowagą między Światłem a Mrokiem, która jest genezą prawdziwej ewolucji człowieka.

Fenrir issue II

Lianna

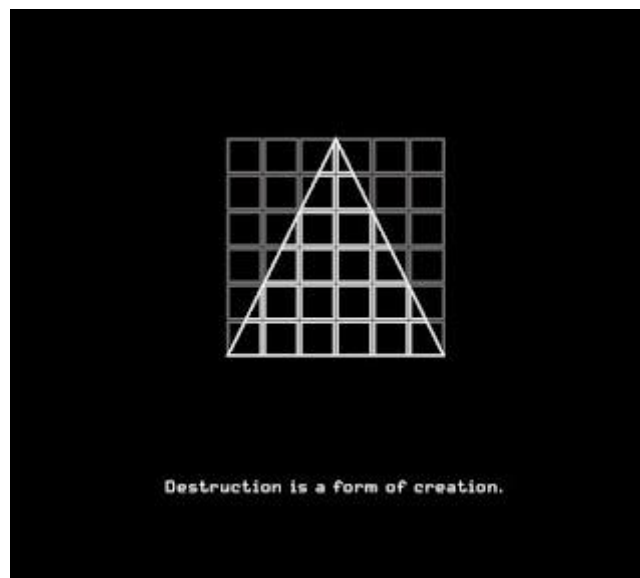
Order of Nine Angles

121 Year of Feyen

+++

### **Wstęp do Rytuału Samozniszczenia**

Jest to rytuał który można wykonywać przez kilka kolejnych lub wybranych dni, aby każdą sferę przepracować dokładnie i przejść do kolejnej dopiero po opracowaniu i przemyśleniu tego co zrobiliśmy. Każda Sfera to inny świat, inna planeta.



Aby dobrze poruszać się w świecie złowieszczej magii trzeba co najmniej!! znać ścieżki Drzewa Wyrd, poznać Atu Sinister Tarot, mieć obycie w magii rytualnej (jako podstawa podstaw nie tylko tutaj).

Mrocznych Bogów spotka się tylko dzięki własnej ciężkiej pracy. Można absolutnie nie znać ich energii- część rytuałów m.in ten omawiany jeśli będzie zrobiony poprawnie to uchyli rąbka informacji i nas do nich przybliży.

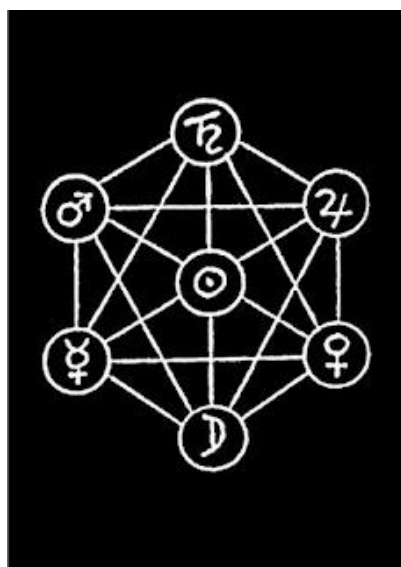
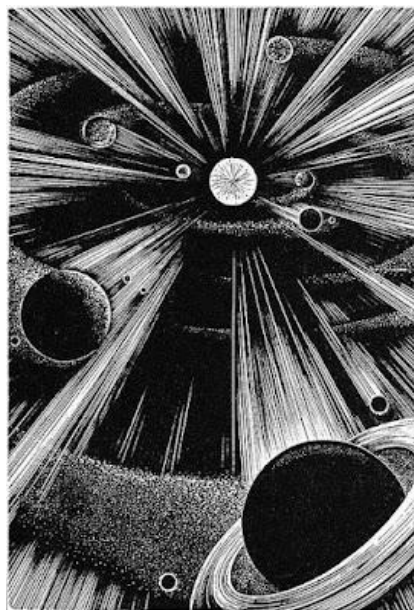
Sfery Drzewa Wyrd można porównać w pewien sposób do wywodzącego się z Judaizmu Drzewa Życia. Jest to błuźniercze porównanie, ale dla osób początkujących może ułatwić odnalezienie się w tym czym sfery są.

Wcześniej opracowaliśmy podstawy 'klasycznego' drzewa życia więc ewentualnie odsyłam do wcześniejszych wpisów.

Wszystkie niejasne terminy starałam się przetłumaczyć zgodnie z naszym doświadczeniem magicznym, aby Polski odbiorca nie znając wersji oryginalnej miał takie efekty jakich się chce spodziewać. Czasem jedno słowo zmienia całkowicie rytuał. Dlatego pracujcie tylko na

dobrze tłumaczonych tekstach- jeśli chcecie się na nich wzorować. A nie, że czytacie łacińskie, starogreckie czy nawet angielskie formuły absolutnie nie wiedząc co one znaczą.... No bo i po co? Jestem zdania, że wolę zrobić rytuał w ojczystym języku, ale porządnie, niż pięknie i mrocznie w łacinie- bełkocząc głupoty.

To też chodzi o podejście i stosunek do naszej magicznej pracy. Na szybko i byle jak to se można .... no nieważne.



Informacji w Internecie dotyczących magii Złowieszczej Ścieżki jest ogrom. Tyle, że pliki są pomieszone, każdy kolejny człowiek który się bierze za opracowanie tematu robi to w sposób najlepszy dla niego (a niekoniecznie dla innych) i trzeba pracy żeby coś z tego stworzyć dla siebie.

W 2024 roku e.v. liczę, że uda się to mi wyrzeźbić w taki sposób, aby nie tylko nasz Zakon wewnętrzny ale i każdy zainteresowany tematem mógł oddać się ciemności. Sabatiel (pozdrowiam) zapytał czy tłumaczę NAOS... Myślę, że częściowo na pewno to się wydarzy, bo jest to źródło wielu podstaw magii O9A.

Klasycznie jeśli ktoś chciałby więcej informacji odnośnie tego co jak i gdzie to odsyłam do messengera TLA.

PS. Cały tekst rytuału jest do znalezienia w internecie.

Energia nie używa języka tak jak my śmiertelnicy.

+++

### **Bafomet była kobietą cd.**

Nie mogę darować sobie komentarza odnośnie kwestii kobiety w Satanizmie tradycyjnym. Klasycznie jest to zdanie TLA całkowicie niezależne od innych odłamów Satanizmu.

Równouprawnienia u nas nie znajdziecie, ale wyłącznie dlatego że kobiety mają inną energię niż mężczyźni i nie zgodzimy się z tym, że płeć jest bez znaczenia. Jesteśmy inni, ale nikt nie jest słabszy.

A my kobiety

Możemy być kim chcemy.

Poznałam już wiele kobiet, które dla magicznego świata robią zajebistą robotę, ale i znam kilka takich, których działania są tak delikatne i niezauważalne jak cała ich dusza.

Szanuję mocno te, które stoją dzielnie za plecami swojego mężczyzny od lat wiernie go wspierając. Pamiętajcie - on może być głową - ale to ty jesteś szyją którą nią kręci. Żadna z nas nie jest gorsza. A droga, którą dla siebie wybieramy, niezależnie czy jest to droga liderki czy cichego supportu jest NASZA i nie ma sił które nas mogą powstrzymać przed tym co sobie zaplanujemy.

Wybaczcie moje zboczenie, ale będzie cytaty od Crowleya:



## "LET THE WOMAN BE GIRT WITH A SWORD BEFORE ME"

Jesteśmy silne, twarde, odważne i przebiegłe. Potrafimy kochać i nienawidzić tak samo mocno (i w tym samym momencie) jedną osobę ;).

A igranie z nami może się skończyć w najgłębszym kręgu piekła.



*"Pocałuj mnie, a uczynię Cię orłem dla Twojej ofiary.*

*Dotknij mnie, a uczynię Cię silnym mieczem,  
który rozcina i plami krwią mą Ziemię."*

*"Posmakuj mnie, a uczynię Cię  
ziarnem zboża,  
które wzrasta ku słońcu i nigdy nie umiera.  
Rozorz mnie i zasiej we mnie swe nasienie,*

*a uczynię Cię Wrotami, które otwierają się dla naszych bogów!"*

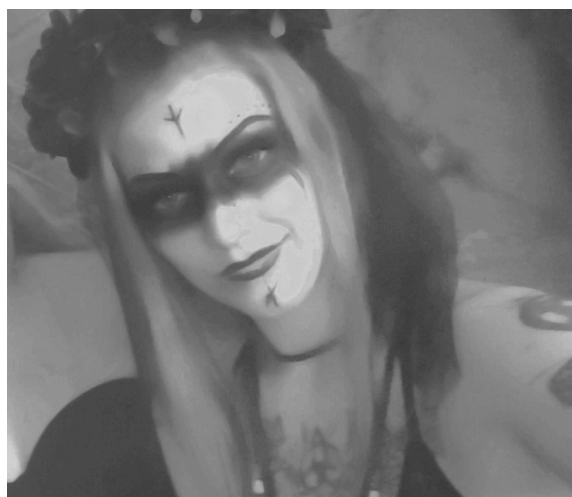
*"Znam was, moje mroczne dzieci:*

*Jesteście złowieszcze, lecz żadne z was  
nie jest tak złowieszcze i śmiercionośne jak Ja.*

*Znam was i myśli klębiące się w waszych  
sercach:*

*Jednak żadne z was nie jest tak nienawidzące i  
kochające jak Ja.*

*Jednym spojrzeniem mogę was razić śmiercią".*



Cytaty powyższe są oczywiście z Compendium Sinistrum (wyd. The Serpent).



## Bezprzyczynowość, Eony, Cele...

Błądząc po internecie natknęłam się na tekst:

*Perspectives on the ONA | The Order of Nine Angles - Labyrinthos Mythologicus*, jak pogrzebałam w necie to najlepsza jego część (Ta po rosyjsku) jest ze strony Сатанизм и примыкающие к нему культы. Poniżej przytaczamy fragmenty warte uwagi.



A polski fragment (o dziwo!) możecie sobie przeczytać u źródła na ONA - Zakon Dziewięciu Kątów : Satanorium.pl -btw. to jedna z pierwszych stron internetowych z której brałam podstawy mojej wiedzy trochę lat temu więc nie będę narzekać na jakość tego tekstu. Sami looknijcie.

Odnosnie przypisów info na samym końcu.

V.

“Nota redakcyjna : To, jak ktoś lub pewna grupa jest publicznie postrzegana i rozumiana (lub źle zrozumiana) przez osoby niezwiązane z tą osobą i niezwiązane z tą grupą, może być



interesujące i stanowić przybliżony pomiar wpływu, jeśli przedstawione w ten sposób osobiste opinie są rzetelnie przekonujące, nie są przepełnione obelgami, plotkami, oszczerstwami i zarzutami, są bezpretensjonalne (nie mają charakteru obiektywnego „naukowego”) i są wyrażone w „obcym” języku. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku O9A, powszechnie i publicznie postrzeganego jako Zakon stworzony przez Davida Myatta lub w dużym stopniu stworzony dzięki jego wkładowi, którego korzenie leżą na wyspach Brytyjskich, którego główne teksty są w języku angielskim, i którego krytycy i przeciwnicy powinni ograniczać się w komentarzach głównie do świata anglojęzycznego.”

## **Nauczanie ONA**

Wbrew powszechnemu przekonaniu satanizm ONA nie jest odwróceniem nauczania chrześcijańskiego. W ich nauczaniu nie ma w ogóle miejsca na Boga. Podobnie jak inne grupy okultystyczne, ich nauczanie jest w dużej mierze dialektyczne, z różnymi poziomami zrozumienia w zależności od statusu adepta. Aby zaoszczędzić czas, spróbuję pokrótce naszkicować niektóre aspekty nauk ONA, używając głównie najbardziej reprezentatywnych cytatów.



## **Przyczynowość/bezprzyczynowość i koncepcja mrocznych bogów**

Ogólnie rzecz biorąc, przyczynowość to świat opisany prawami fizyki, innymi słowy jest to zwykła rzeczywistość fizyczna, którą postrzegamy naszymi zmysłami.

Bezprzyczynowość jest rodzajem świata równoległego, w którym działają zupełnie inne prawa istnienia. Bezprzyczynowa czasoprzestrzeń składa się z wielu wymiarów przestrzennych i czasowych. Wymiary przestrzenne nie są względem siebie ustawione pod kątem prostym, a czas płynie w różnych kierunkach. To jest królestwo „Mrocznych Bogów”, pierwotny chaos.



Chaos jest źródłem istnienia naszej rzeczywistości, dając ruch i rozwój całemu wszechświatowi. Jego wpływ na naszą rzeczywistość odbywa się poprzez tzw. przewodniki. Głównym przewodnikiem fizycznym są Star Gates- Gwiazdne Wrota, (które istnieją gdzieś w regionie Saturna). Ponadto różne formy religijne, polityczne i organizmy żywe, zwłaszcza ludzie, mogą być przewodnikami energii ciemności. I każdy ruch, każda ewolucja świata, społeczeństwa i człowieka, a nawet pojawienie się świata i człowieka, jest wynikiem wpływu tego chaosu. Oznacza to, że łatwiej powiedzieć, że Mroczni Bogowie są częścią zarówno świata, jak i nas, oraz esencji innego świata. Ich moralna ocena

jako zła jest wynikiem zepsucia ludzkości przez chrześcijaństwo. Jak już wspomniano, bezprzyczynowość to „kraj Mrocznych Nieśmiertelnych” lub „świat Mrocznych Bogów”.

**Powstaje pytanie: czy mroczni bogowie są rzeczywistością, czy może archetypami naszej świadomości?**

Na początkowym etapie, zdaniem liderów grup, nie ma to zasadniczego znaczenia.

Następnie, gdy adept zdobędzie praktyczne doświadczenie w komunikowaniu się z tymi siłami, ich prawdziwa natura zostanie ujawniona. Co o tym mówią ci, którzy już przeszli (lub przechodzą) przez „Otchłań”?

Oto kilka cytatów: *„Bezprzyczynowość jest domeną Mrocznych Bogów i istoty te nie są figuratywnymi symbolami mającymi podniecać świadomość, ani nie są po prostu częścią psychiki (coś w rodzaju „zbiorowej nieświadomości” Junga – przyp. autora), którą można przekroczyć i odrzucić. Istnieją raczej niezależnie od naszej świadomości, ale natura bezprzyczynowości jest taka, że są one również częścią czegoś, co w nas drzemie...”*

Ścieżkę satanisty opisano w ten sposób:

*„Kto chce poznać Mrocznych Bogów, musi przejść przez Otcłań (doświadczenie przewycięzania „przeciwieństw”), aby zrozumieć, czym w istocie są te energie (tj., że po prostu ISTNIEJA). ), zachowując przy tym zdrowy rozsądek i integralność”.*



Przedstawicielem mrocznych bogów związanych z planem ziemskim jest „Shaitan”, odpowiadającym mu zapachem jest siarka. Jeśli to możliwe, należy wziąć pod uwagę główny obraz satanistów- obraz szatana. W literaturze ONA Szatan jest postrzegany zarówno jako symbol i archetyp (za pomocą którego jesteśmy w stanie zrozumieć i dostrzec energię Chaosu), jak i rodzaj ezoterycznej rzeczywistości:

*„Szatan to nie tylko forma, którą można uznać za wychodzącą z mody i zastąpić ją innym, wybranym przez siebie bóstwem. Ta forma JEST bezpośrednią esencją... jest rzeczywistością ezoteryczną”.*

*„Dla nas Szatan jest zarówno archetypem/symbolem naszego wyzwania, jak i czymś realnym – reprezentacją tego, co określamy jako bezprzyczynowe... rozumiemy ciemne siły nie tylko jako część naszej duszy (jako współczesny, tak zwany „szatański” grupy), oni... znajdują się na zewnątrz nas jako odrębne byty, są poza naszą świadomą kontrolą, dopóki nie staniemy się ich częścią”.*

*„Wstępne, publicznie dostępne koncepcje... zrozumienie Szatana jako jednego z mrocznych bogów (lub nawet Ojca mrocznych bogów), dalsze rozumienie mrocznych bogów jako chaotycznych, pierwotnych, złowrogich bytów, które powodują czy generują zmiany i rozwój ...”.*

Do tego możemy dodać, że zgodnie z naukami ONA, szatańskim wtajemniczonym jest Szatan obecny w ludzkiej postaci. Energia mrocznych bogów, przejawiająca się w naszej rzeczywistości, to „samo życie, samo istnienie zarówno człowieka, jak i kosmosu”. Oto ciekawy opis tych energii:

„Czają się za progiem istnienia. Rozpościerają pióra i kłują w oczy, wydając dziwne dźwięki dla tych, którzy mają uszy do słuchania i umysły do poznania. Czekają, przebywając w przestrzeni pomiędzy światami, na skrzyżowaniu dróg spotkania wymiarów. To niszczyciele...”. Z takiego obrazu świata w naturalny sposób wynika nauka o nieśmiertelności.



### **Doktryna nieśmiertelności**

Ogólnie rzecz biorąc, droga do nieśmiertelności dla satanisty jest następująca. W wyniku magicznej ceremonii inicjacji budzą się w człowieku siły Chaosu ukryte w głębinach jego psychiki. Pozwala to zrozumieć siły ciemności i skierować je w siebie poprzez magię.

W rzeczywistości ścieżka satanisty wiedzie przez zwiększanie wiedzy i doświadczenia na temat sił demonicznych oraz łączenie się z nimi. Następuje postęp, w wyniku którego (pod wpływem wysiłków ucznia i sił magicznych) następuje ekspansja tego demonicznego, chaotycznego pierwiastka w indywidualnej świadomości; człowiek staje się bogiem. W życiu praktycznym realizacja tej ścieżki polega na pokonaniu siebie (droga do własnych ograniczeń i poza) w różnych aspektach (fizycznym, moralnym, mentalnym). Kiedy ta ekspansja osiągnie pewien etap, możliwe staje się dalsze istnienie w „królestwie Mrocznych Bogów” po śmierci fizycznej. Aby osiągnąć tę nieśmiertelność, konieczne jest przejście od

wtajemniczonego do „wewnętrznego adepta” i „mistrza lub pani” i dalej. Lub (opcja nr 2) dobrowolnie poświęć się w odpowiednim rytuale.

Jak sataniści opisują tę egzystencję? „Istnienie bezprzyczynowe nie jest „wymarzonym królestwem” ani jakimś niebem czy nirwaną... jest to pierwotny chaos”.

### **Doktryna eonów, cywilizacji i walka „sił światła” z „siłami ciemności”**

Eon jest manifestacją w rzeczywistości fizycznej pewnego rodzaju energii chaosu. Energia ta zmienia się i porządkuje rzeczywistość fizyczną. Cywilizacja (tzw. „eoniczna” – określająca „oblicze” danego eonu) jest efektem tej zmiany rzeczywistości fizycznej. Cywilizacja jest połączona i zrodzona z pewnego eonu, a także ewoluuje w kierunku zwiększania się energii chaotycznej i większej otwartości na ten przepływ.

Każda osobowość ludzka jest powiązana z „psychiką” swojej współczesnej cywilizacji. Ta „psychika” to zespół archetypów, światopoglądu, uniwersalnej psychologii człowieka na danym etapie i tym podobnych. Osobowość jest zdeterminowana w swoich działaniach (nie zdając sobie z tego sprawy) i działa zgodnie z kierunkiem tej „psychiki”. Siłą tą, działającą w cywilizacji i determinującą jej rozwój poprzez tworzące ją jednostki (przede wszystkim poprzez bohaterские jednostki tworzące historię), jest siła „Mrocznych Bogów”, czyli siła bezprzyczynowa. Każda cywilizacja ma swój los, fatalny w skutkach dla dzisiejszego losu jej mieszkańców. Indywidualny los jest możliwy tylko dla wtajemniczonego, wolnego od wpływu „psychiki”.

Eon trwa średnio około 2000 lat, a cywilizacja 1500 (około 500 lat potrzeba na przygotowanie i stworzenie nowej cywilizacji). Teraz na Ziemi istnieje czwarta cywilizacja, po cywilizacji Albionu, sumeryjskiej, greckiej. Najpełniejszym wyrazem jej etosu (jak gdyby charakteru, idei danej cywilizacji) jest narodowy socjalizm. Teraz, według ONA, nadchodzi szósty eon, zwany także eonem ognia. Jego znaczeniem jest dominacja sił chaosu, „Mrocznych Bogów” w naszej rzeczywistości. Wraz z eonem musi powstać nowa cywilizacja „Galaktyczna”. Przeznaczeniem rasy zachodniej, zachodniej cywilizacji eonicznej, jest poprowadzenie marszu do gwiazd. Jednak realizacja tego przeznaczenia, uświadomienie sobie możliwego przybycia „Mrocznych Bogów” do naszego świata zależy od ludzkich wysiłków. Istnieją siły, które sprzeciwiają się temu przybyciu i ustanowieniu „nowego porządku”. Pozwólcie, że przytoczę jeden interesujący cytat: „Obecnie toczy się bardzo

realna wojna pomiędzy siłami często przedstawianymi w ezoterycznych legendach jako zakon „biały” i „czarny”. Siła określana jako „biały porządek” ma swoje magiczne centrum lub przewodnika na Bliskim Wschodzie (Palestyna?! – przyp. autora). Jeśli ten galaktyczny eon nie zostanie ustanowiony, rozpocznie się nowy Ciemny Wiek (chrześcijański? – przyp. autora) i sprzyjający moment zostanie utracony na wiele stuleci, a może i na zawsze”. Z konieczności zwalczania „sił światła” wynika program satanizmu, który zostanie omówiony poniżej. Ogólnie rzecz biorąc, polega ona na niszczeniu istniejących struktur społecznych metodami praktycznymi i magicznymi oraz ustanowieniu Imperium zgodnie z ideami. [V: i tu hop CENZURA]

### **Bezpośrednie cele praktyczne i zadania ONA**

[V:większość poniższego tekstu zjadła cenzura niestety ;)]

Należy zauważyć, że wszystkie cele i zadania zadeklarowane przez ONA są obowiązkowe dla każdego satanisty, który przyłącza się do ich tradycji. A niestrudzona praca adepta jest jednym z warunków jego osobistego rozwoju. Cel ogólny: promowanie energii nowego Eonu i otwieranie dla tych energii przejść do rzeczywistości poprzez przewodników, struktury społeczno-polityczne, idee społeczne itp., czyli innymi słowy promowanie demonicznych, chaotycznych energii bezprzyczynowości w kierowaniu ich na Ziemię i wspierając te struktury polityczne i społeczne, które wyłonią się w wyniku tej penetracji (początek Cesarstwa). Dlatego:

*„Istniejące struktury władzy muszą zostać zniszczone i zmienione, aby następnie wykorzystać je do stworzenia szatańskiego społeczeństwa”.*

*„Aby zwiększyć liczbę Adeptów, należy powziąć środki i metody do osiągnięcia poziomu Adeptów. Ci Adepti utworzą elitę, która będzie miała wpływ na rzeczywistość i dokona Złowrogiego”.*

Na wszystkich zdjęciach z tego tekstu dzieło: Emil Melmoth "our lady of blind fate"

*Źródło cytatów- info od V: cytaty tłumaczone z angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na polski to już wstęp do chaosu. ONA doczekało się wielu przekładów swojej filozofii więc obstawiam, że poniższe książki zawierają to co przeczytaliście. Szczerze to w życiu nie miałam*



*w ręku "Temple 88 ONA" więc nie potrafię potwierdzić prawdziwości, nie potrafię tu także wrzucić przypisów (nie jestem komputerowa ni chu) więc zbiorczo to co autor podaje:*

Dark gods, Order of Nine Angles

Temple 88, Order of Nine Angles

The Left Hand Path, An Introduction to Traditional Satanism, Order of Nine Angles

Darkness is My Friend: The True Meaning of the Sinister Path, Order of Nine Angles

Acausal Existence, Order of Nine Angles, 1991

ONA- strategy and tactics, Order of Nine Angles, 1988

+++



*“Doświadczyłem walki; zabijałem widziałem  
ginących towarzyszy.  
Kochałem i nienawidziłem. Pierwszy raz coś  
odkryłem. Od miesięcy byłem sam, pozbawiony  
większości rzeczy, a potem poznałem siebie.  
Stawiłem czoła zbliżającej się śmierci nie raz,  
ale wiele razy.  
Osiągnąłem z moim ciałem rzeczy, o których  
nigdy nie myślałem, że są możliwe.  
Cieszę się z pokonywania wyzwań fizycznych,  
intelektualnych i psychicznych.  
Znam pasję, która motywowała Beethovena,  
van Gogha, Nietzschego i znam uczucia i  
wielkość Cezara, Adolfa Hitlera i Aleksandra  
Wielkiego... Słuchałem muzyki galaktyki,  
gwiazd i planet w niej. Byłem w celi więziennej  
i poznałem znaczenie wolności.  
Zrzuciłem ludzkie odpady. Popełniłem  
przestępstwa – aby uczyć się i wyzwolić.”*

[Pieśń satanisty, ONA (Second Nexion)]

*“Kroczymy po ziemi w „ludzkiej postaci”, konsultując się z nieznanymi przywódcami tego świata. Jednak nie jesteśmy ludźmi, ale bogami wysłanymi z otchłani, aby oczyścić Ścieżkę dla Vindex. Daj nam panowanie nad „mieszkańcami tego świata. Jak mówimy, tak będzie.”*

[ToB 333]